

Chynów ma szansę wygrać w konkursie plac zabaw dla najmłodszych. Trzeba duuuużo klikać. Zielonogórzanie, pomóżcie!



informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 24 (172) 17 czerwca 2016

www.LZG24.pl



Idziemy po drewnianej kładce, między koronami drzew, trasa wiedzie na szczyt wieży. Jesteśmy 40 metrów nad ziemią! Przepiękny widok na okolicę! Takie atrakcje czekają na odwiedzających czeskie Lipno. Czy podobna wieża widokowa mogłaby stać w Zielonej Górze? Mieszkańcy dyskutują.

>> 4-5

KRÓLUJE TRUSKAWKA!

Królowa to będzie wszystkim łasuchom łaskawa! Jej koronacja na patronkę naszego nowego, rodzimego święta odbędzie się w tę sobotę. Zapraszamy na I Lubuskie Święto Truskawki! Bawimy się w Ochli, gdzie bije serce zielonogórskiego zagłębia truskawkowego.

Zwykle wgrzyzam się po prostu w soczysty, czerwony owoc, nie zastanawiając się, skąd pochodzi. Tak było i tym razem. Sięgnęłam po dorodną truskawkę i... - I co? - pyta z uśmiechem Joanna Suchocka, koordynatorka I Lubuskiego Święta Truskawki, z ramienia współorganizatora, Grupy Producentów Owoców i Warzyw Hortus. - Jak smakuje San Andreas?

San Andreas? Brzmi jak nazwa hiszpańskiego wina! A ja jem truskawkę... Jest pyszna. - Mamy też Albiona i Monterey. Te trzy odmiany królują na naszych plantacjach, długo owocują, zbieramy je aż do pierwszych mrozów. U nas sezon trwa kilka dobrych miesięcy, a nie trzy czerwone tygodnie, jak myślą niektórzy - objaśnia pani Joanna. O truskawkach wie chyba wszystko! Od niej dowiaduję się, że te wielkie, słodkie, to odmiany deserowe, uprawiane z myślą o amatorach świeżych owoców. A te drobniejsze, które zwykle kupujemy na chodnikowych straganach, najczęściej trafiają do słoików, na pyszne przetwory. O zaletach zdrowotnych truskawek nie trzeba mnie przekonywać, a jeśli jeszcze dodamy sławę owocu miłości... - Wystarczy przekroić truskawkę, ukaże nam się kształt serca. Podobno jeśli zakochana para poczętuje się nawzajem taką truskawką, ich miłość przetrwa wieki... - dodaje z tajemniczą miną.

Kiedy tak sobie rozmawiamy, przed siedzibę grupy Hortus w Ochli podjeżdża samochód - chłodnia. A w nim truskawki, rianitko zebrane z pola, pieczołowicie ułożone w koszyczkach, za chwilę trafią do klientów. Najczęściej do znanych sieci sklepów, ale i za granicę. - Najdalej nasze truskawki wędrowały na... Cypr, w zeszłym roku leciały tam samolotem - wspomina J. Suchocka. Do Ochli codziennie zjeżdżają plony z całej okolicy, tu są konfekcjonowane, m.in. ważone, pakowane...



Dorodne truskawki zostały zebrane do łubianek z samego rana. - Takie świeżutki owoce będą królować na I Lubuskim Święcie Truskawki. Będzie je można skosztować, kupić i wygrać w konkursach. Zapraszamy do zabawy! - mówią Wioletta Pazdro, Joanna Suchocka i Jarosław Berent, przy okazji prezentując koszulki, jakie otrzymają startujący w I Lubuskim Biegu Truskawki.

Fot. Krzysztof Grabowski

Te, które od razu nie wyruszą w dalszą podróż, trafią do wielkiej chłodni, gdzie mogą sobie spokojnie czekać na transport. Dziennie z Ochli wyjeżdża cały tir owoców, a czasem dwie, trzy ciężarówki.

Dacie wiarę, że Zielona Góra i okolice to truskawkowe zagłębie? A jednak! Wokół zachodnich, południowych i północnych części miasta ciągną się plantacje. Od Kożuchowa po Świdnicę. W Ochli bije serce grupy Hortus, która skupia aż 12 rolników, rocznie produkuje ok. 650 ton owoców! Specjalizują się w tych dużych, deserowych odmianach, dzięki wspólnej „polityce” certyfikowanych upraw, gwarantują jakość. Te truskawki z sąsiedztwa od lat trafiają na nasze stoły. - Tak mocno wpisały się już w region, że postanowiliśmy się tą truskawkową pasją podzielić z mieszkańcami. Dlatego zapraszamy w sobotę, 18 czerwca, do skansenu w Ochli, na pierwszą odsłonę Święta Truskawki - mówi pani Joanna.

- Rośnie wokół nas tego tyle, a my nawet o tym nie wiemy. Po prostu jemy. I dobrze, bo truskawki to samo zdrowie, ale przy okazji zabawmy się, świętujmy, bo mieszkamy w pięknym, czystym rejonie, pełnym tradycji i urodzajnych upraw - dodaje Jarosław Berent. Człowiek „trzy w jednym” - jak się sam śmieje, bo w sprawie truskawkowego święta działa i jako radny miasta, i jako przewodniczący rady sołectwa Ochli, i jako członek Stowarzyszenia Mieszkańców Sołectwa Ochli. - I jako wielbiciel truskawek, oczywiście. Mmm, proszę tylko powąchać - radny z lubością pochyla się nad kobiałką. Niepotrzebnie, bo owoce pachną jak diabli, z daleka! Słodczyca, słońcem... Powąchajcie i Wy, skosztujcie, pobawcie się pod znakiem truskawki - debiutującej w roli patronki święta, ale bogatej w doświadczenia królowej naszych plantacji.

(dsp)

I LUBUSKIE ŚWIĘTO TRUSKAWKI OCHLA 2016



W sobotę, 18 czerwca, bohaterką dnia będzie truskawka! Organizatorzy zapraszają do skansenu w Ochli (wstęp 6 zł, dzieci do lat 7 wchodzą za darmo). Start o godz. 11.00. Do Ochli dojedziemy darmowym autobusem MZK, linia nr 27 pojedzie na trasie Zielona Góra- skansen - Jarogniewice, w godz. 10.00-23.00. A za bramą...

I LUBUSKI BIEG TRUSKAWKI

Nie oszczędzaj butów! Biegiesz dla Siemka! - do pokonania jest 7 km, a czasu dużo, można spokojnie ten

dystans po prostu przejść. Wpisowe - 30 zł trafi do małego, chorego mieszkańca Ochli. Czteroletni Siemek cierpi na dystrofię mięśniową Ullricha, potrzebuje żmudnej, codziennej rehabilitacji. Pobiegnijmy dla niego! Start biegu o 11.00, biuro zawodów czynne od 8.00, koniec zapisów o 10.30. Każdy otrzyma przed startem okolicznościową, truskawkową koszulkę, a na mecie medal z truskawką! Dla zwycięzców są nagrody, ale upominki będą też losowane wśród wszystkich uczestników biegu.

WYSTĘPY NA SCENIE

● 14.00 - na małej scenie zaprezentuje się Klub Karate Kyokushin Zielona Góra Ochla.

● 14.30 - na dużej scenie wystąpi chór szkolny Picollo z Ochli.

● 15.30 - na dużej scenie - rock'n'roll akrobatyczny w wykonaniu mistrzowskiego zespołu tanecznego Mega Dance.

● 16.30 - radość dla dzieci, masa wspomnień dla rodziców, bo na dużą scenę wyjdzie Majka Jeżowska z zespołem tanecznym. Po koncercie spotka się z fanami, będą zdjęcia i autografy...

● 18.00 - na dużej scenie pokaz magii w wykonaniu młodziutkiego iluzjonisty Jakuba Zgoły, zielonogórzanina znanego z występów na małym ekranie

● 19.00 - na dużej scenie, dla starszych gości koncert złotych przebojów da zespół Vanessa&Sorba

TRUSKAWKOWA ZAGRODA

● Od 11.00 do 15.30 będzie działała specjalnie dla najmłodszych gości Truskawkowa Zagroda. A w niej m.in. gry, konkursy, zabawy ruchowe i plastyczne, malowanie buziek... Wśród konkurencji np. rzut truskawką do celu, jedzenie truskawek na czas. Dzieci zajmie się klaun Śmieszek.

● Atrakcją dla dzieci, ale i starszych gości święta będzie profesjonalna ścianka wspinaczkowa - z osprzętem, instruktorem, w pełni bezpieczna.

KONKURS ROZSTRZYgniĘTY

● 15.00 - na małej scenie odbędzie się rozstrzygnięcie konkursu „Truskawkowe Fantazje”, w którym brali udział uczniowie zielonogórskich szkół. My już widzieliśmy prace - bajeczne! Bajeczne będą też nagrody dla zwycięzców!

TRUSKAWKA W ROLI GŁÓWNEJ

● Od 11.00 do 20.00 będzie działała Truskawkowa Kawiarenka ze słodkimi smakołykami i napojami.

● Od 11.00 do 15.00 będą odbywać się truskawkowe warsztaty - lepienia pierogów, pieczenia muffinek, pierniczków, robienia przetworów.

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Tyryle osób na boisku! I to nie jest mecz a... czytelnia pod chmurką! W piątek, uczniowie i nauczyciele Szkoły Podstawowej nr 11 brali udział w Ogólnopolskiej Akcji Czytania, ustanawiającej rekord czytania w jednym momencie. - Od 10.00 czytaliśmy przez 20 minut, staliśmy się mądrzejsi, spokojniejsi – przyznają uczestnicy.
Fot Krzysztof Grabowski



Stylowe wnętrza stworzyli mieszkańcy, własnymi rękami... Powołali do życia galerię w stodołę, która od 11 do 17 czerwca gości Plener Malarski Zatonie 2016. Czynne od 11 do 18.00, można napić się kawy, zjeść ciasto, porozmawiać z twórcami, kupić obraz. W środę artystów odwiedziła grupa uczniów.
Fot. Materiały Stowarzyszenia Nasze Zatonie

W ZIELONEJ GÓRZE

Jasiński konsulem Słowenii

Od czwartku, w naszym mieście działa Konsulat Honorowy Republiki Słowenii. Honorowym konsulem został Janusz Jasiński, właściciel koszykarskiego Stelmetu BC.

Uroczystość otwarcia odbyła się w miniony czwartek, tym samym rozpoczął swoją pracę Konsulat Republiki Słowenii w Zielonej Górze z jurysdykcją na woj. lubuskie i zachodniopomorskie.

Na honorowego konsula zaprzysiężony został Janusz Jasiński, przedsiębiorca, działacz społeczny i sportowy. Jest przewodniczącym Organizacji Pra-

codawców Ziemi Lubuskiej oraz wiceprezydentem Konfederacji Lewiatan, właściciel sklepów Inter-marche w Zielonej Górze. Kibice koszykówki znają go jako właściciela zielonogórskiego koszykarskiego klubu sportowego Stelmet BC, Mistrza Polski 2013, 2015 i 2016.

Gościem czwartkowej uroczystości był m.in. ambasador Słowenii Robert Krmelj oraz Anna Sochańska z Departamentu Polityki Europejskiej w Ministerstwie Spraw Zagranicznych RP. Później impreza przeniosła się do Filharmonii Zielonogórskiej, gdzie goście przemawiali i wznosili toast za powodzenie misji konsula.

Siedziba konsulatu znajduje się przy ul. Reja 6, tel. 697 712 032, mail: konsulta@sloveniazg.pl, www.slovenia-zg.pl. (dsp)

Głosuj na Zieloną Górę!

W rankingu ogólnopolskiego konkursu internetowego na plac zabaw dla dzieci jeszcze we wtorek Zielona Góra była na 18. miejscu, ale przez jedną noc spadliśmy na pozycję 19. Wygra tylko 20 miejscowości. Zielonogórzanie, pomocy! Malcy czekają na huśtawkę!

O nowoczesne miejsce zabaw w drugiej turze konkursu „Podwórko Nivea 2016” od 2 czerwca walczy 958 miast, miasteczek i wiosek z całej Polski. Warto to robić, bo podwórka nie są tanie (Nivea Polska nie zdradza kosztów, ale mówi się o ponad 100 tys. zł) a „spadają z nieba” - nie obciążając miejskiego czy gminnego budżetu. Są kolorowe, wyposażone w zjeżdżalnie, huśtawki, karuzele, gry planszowe, piaskownice... to wymarzone miejsce do wspólnej zabawy rodziców z dziećmi.

W nocy z wtorku na środę w konkursowym rankingu spadliśmy o jedno oczko. Jeden z „zawodników” zdobył dodatkowe 40 tysięcy głosów. W nocy? - zdziwili się mieszkańcy zielonogórskiego Chynowa. I jak tu nie dać się wypchnąć z pierwszej dwudziestki? „Na uszach stawali” by zebrać 114 tysięcy kliknięć. To bardzo dużo, bo w akcję od początku zaangażowanych jest ze 30 zielonogórskich rodzin.

- Na przykład Boniakowscy, cała rodzina od dwóch miesięcy żyje tylko tym placem, wszystko w domu kręci się wokół niego - mówi radny Zbigniew Binek.

- A jak inaczej... to dla dzieci, nie tylko naszych, z Chynowa - mówi Adriana Boniakowska. Kacper wspiera mamę: - To na pewno będzie fajne miejsce - stwierdza, a Hania przytakuje starszemu bratu, bo dobrze mówi.

Wszystko zaczęło się od Arkadiusza Czerwieńskiego, mieszkańca dzielnicy. Czekał na tę edycję, regulamin konkursu przeczytał od deski do deski, potem pomysł „sprzedał” grupie Nasz Chynów na Facebooku i tu przekonywał innych, że gra jest warta świeczki.



Małych (i dużych też!) mieszkańców Chynowa rozsadza energia! Mocno wierzą, że uda się wygrać wymarzony plac zabaw. Zielonogórzanie, głosujcie! To nic nie kosztuje. Wystarczy jedno kliknięcie, raz dziennie, a dzieci mogą zyskać całą masę radości!
Fot. Krzysztof Grabowski

Na koniec o pośrednictwo w rozmowach z miastem poprosił radnego. Bo tylko miasto, nikt inny, mogło zgłosić się do konkursu i wybrać lokalizację placu zabaw.

- Miasto startowało już w podobnych konkursach, i nic. Rok temu na Jędrzychowie też zebrano mało głosów. Nie palono się więc do pomysłu - wyjaśnia radny.

Mimo początkowych wątpliwości wybrano lokalizację - Chynów. Tutaj jest tylko mały plac zabaw i kilkaset dzieci, więc latem tragedia... - opowiadają mieszkańcy. Jeżdżą więc z dziećmi do Parku Krasnala w Nowej Soli. To oczywiście, że nowe miejsce zabaw, gdyby powstało, byłoby dla wszystkich zielonogórzan, nie tylko dla nich. Chynów - mówią - zawsze bliżej niż Nowa Sól.

Wniosek wysłano w ostatniej chwili, kurierem, więc „nasi” startowali z końca listy rankingowej. Od pierwszego dnia cały czas ich notowania idą w górę.

Klikają, każdy raz dziennie, kontrolują listę rankingową, mobilizują rodziny, znajomych i znajomych ich znajomych, piszą na Facebooku, dzwonią do mediów i do siebie nawzajem, konsultując skąd zdobyć kolejne głosy. Dopiero w tę środę spadli w rankingu. Teraz będzie ostro - przewidują rodzice. Nivea konkursowe „bramki” zamyka 30 czerwca, więc wśród uczestników konkursu wzrasta mobilizacja.

- Jesteśmy w kontakcie z dyrekcją szkoły w Otyniu - relacjonuje radny Binek. - Otyń wygrał plac zabaw w pierwszej turze. Wiedząc już, że nie przejdziemy, klikaliśmy na nich. Teraz oni pomagają nam. Głosują na nas i podpowiadają, skąd wziąć dodatkowe głosy.

W ten sposób poznali jeden ze sposobów. Codziennie w szkolnej pracowni komputerowej na Chynowie uczniowie głosują na wymarzone miejsce rekreacji, a najlepsi w szkolnym rankingu otrzymują nagro-

dy „wyczarowane” przez radnego.

- Podobno w konkursie Nivea wygrywają tylko małe społeczności, nigdy z większych miast, rok temu Gdańsk był na szarym końcu listy. Chcemy to zmienić i wygrać - mówi Agnieszka Ciesielska, mama czteroletniego Oliviera, którego rozsadza energia.

- Ale sami nie damy już rady, potrzebne nam wsparcie - dopowiada Agnieszka Sękowska.

- To jak dodatkowe pieniądze dla miasta - przekonuje Karolina Dąbrowska, której półroczna Ala o huśtawkach jeszcze nie myśli, ale starszy brat Maks chętnie by na nich poszalał.

Konkurs kończy się 30 czerwca. Do tego czasu głosować można codziennie, wyłącznie elektronicznie, przez stronę www.NIVEA.pl/podwórko2016 lub aplikację mobilną. Wyniki już 1 lipca, a w przypadku wygranej: gotowy plac zabaw dla Zielonej Góry do października. (el)

PIÓRKIEM CEPERA >>>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy
ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 13, 65-048 Zielona Góra
e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl, tel. 68 415 22 44

Redaktor naczelny: Tomasz Czyżniowski
Redaktor prowadząca: Daria Śliwińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra
Nakład: 40 tys.

Bezpieczniej na zebrach

Patrz w lewo, patrz w prawo – takie napisy pojawiły się na przejściach dla pieszych. Wielkie litery i strzałki wymalowano pomiędzy białymi pasami. Dzięki temu, ma być bezpieczniej na ruchliwych ulicach.

To pomysł zielonogórskich policjantów podpatrzony w innym mieście.

- Ma to na celu zwrócić szczególną uwagę pieszych przy przechodzeniu na drugą stronę ulicy, a tym samym może spowodować zmniejszenie liczby potrąceń w rejonie przejść dla pieszych - tłumaczy sierż. Kamila Wydrych z komendy miejskiej policji. - Każdy pieszy zbliżając się do przejścia może już przeczytać napisy i tym samym zwiększy to jego czujność przy przechodzeniu na drugą stronę. Również dla kierujących samochodami będzie to dobry sygnał do zachowania szczególnej ostrożności w rejonie przejść dla pieszych.

Policjanci zaproponowali miastu wymalowanie takich napisów na trzech ulicach: Konstytucji 3 Maja, Wojska Polskiego i Wyszyńskiego. Magistrat pomysł podchwycił i takie napisy pojawiły się również na innych ulicach: Sulechowskiej, Lwowskiej czy Staszica.



Trudno nie zauważyć dużego napisu na pasach. Na zdjęciu przejście dla pieszych na al. Konstytucji 3 Maja.

Fot. Krzysztof Grabowski

- Warto wykorzystywać każdy pomysł, który może podnieść bezpieczeństwo pieszych - uważa dyrektor Paweł Urbański odpowiedzialny w magistracie za inwestycje i zarządzanie drogami. - Sporo w tej dziedzinie robimy. Przejścia są doświetlane, by o zmroku

piesi byli lepiej widoczni. Stawiamy fluorescencyjne znaki i słupki. Przejścia odpowiednio oznakowujemy. Gdzie trzeba, budujemy wysepki. Na przykład na ul. Wyszyńskiego, od momentu wybudowania wysepki, nie doszło do żadnego wypadku. Piesi mogą bezpiecznie

przystanąć a kierowcy jadą ostrożniej.

Wszystko robione jest po to, by ograniczyć liczbę wypadków. Z tym wciąż nie jest najlepiej, chociaż policjanci w tym roku odnotowali na przejściach mniej zdarzeń niż rok wcześniej. - Mam nadzieję, że te napisy

skłonią ludzi wchodzących na pasy do rozglądania się, nawet gdy na najbliższym im pasie samochód się zatrzymał. Lepiej sprawdzić, czy drugi kierowca jadący obok, również nas zauważył. Dlatego malujemy te napisy na szerokich ulicach - dodaje P. Urbański. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Jak być dobrym rodzicem

Tutaj znajdziesz rozwiązania trudnych sytuacji, wymienisz się doświadczeniami z innymi. Towarzystwo Rozwoju Rodziny zaprasza na warsztaty umiejętności rodzicielskich.

Będzie to cykl spotkań, każde poświęcone zostanie innej tematyce. - Akademia Dobrego Rodzica jest pomyślana jako okazja do wymiany doświadczeń, szukania rozwiązań sytuacji trudnych związanych z wychowywaniem dzieci i jest to czas poświęcony sobie przez rodziców - wyjaśniają organizatorzy cyklu.

Pierwsze spotkanie zaplanowano w niedzielę, 3 lipca, w godz. 11.00-13.00, w siedzibie TRR przy ul. Batorego 33/9, wejście od podwórza. Temat: Każdy może być dobrym rodzicem.

Trzeba potwierdzić udział w spotkaniu, bo liczba miejsc jest ograniczona, można zadzwonić, wysłać SMS-a albo maila: tel. 607 323 752, trrzgora@gmail.com. Wszystkie zajęcia są bezpłatne dzięki finansowaniu przez urząd miasta. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Festyn parafialny u św. Alberta

Szykuje się wielka, rodzinna zabawa! W niedzielę parafia świętuje 25. urodziny. Pojawia się rycerze, zaryczą quady, chętni wystartują w wyścigu rowerowym Tour de Albert.

Na coroczne festyny przy ul. Źródlanej chętnie zaglądamy nie tylko parafianie, ale i mieszkańcy z odległych zakątków Zielonej Góry. Do parafii pw. św. Alberta Chmielowskiego przyciąga rodzinna atmosfera i bogaty w atrakcje program. W tym roku festyn jest szczególnie, bo obfitujący w jubileusz - mieszkańcy będą się bawić już po raz 20., a parafia świętuje swoje 25. urodziny. Uroczystości rozpoczną się już dziś (piątek, 17 czerwca) - o 18.30 mszę św. odpustową odprawi biskup Paweł Socha.

Festyn parafialno-osiedlowy odbędzie się w niedzielę, 19 czerwca, początek o 12.00. Od tej godziny w programie: obozowisko rycerskie, turniej rycerski, koncert zespołu Hello, lotki, gry i zabawy planszowe dla dzieci, dmuchane zjeżdżalnie, bungee dla dzieci, basen z łódeczkami, quady i buggy dla młodzieży i dorosłych, konkursy, wystawy, bufet zimny i gorący. O 13.10 wystąpią: Młodzieżowa Orkiestra Dęta ze Wschowy

oraz mażoretki, zespół Kraina Tańca, Studio Tańca The Motion, Studio Tańca Twister, przedszkolaki, swoje wozy zaprezentują strażacy. O 14.00 wystartuje Tour de Albert - rodzinny wyścig kolarski, o 16.00 odbędą się parafialne mistrzostwa w piłkę nożną drużyn podwórkowych dzieci do lat 11, zaprezentuje się Sportowy Klub Taneczny Mega Dance oraz parafialna schola.

O 17.45 koncert da zespół New Message, a o 20.30 zaplanowano koncert finałowy zespołu TGD Trzecia Godzina Dnia. Festyn zakończy się o 22.00 pokazem fajerwerków.

Głównym organizatorem jest parafialny oddział Akcji Katolickiej. (dsp)

W DRZONKOWIE

Dbaj o zdrowie swoje i rodziny

To będzie baaardzo zdrowa niedziela! Możemy się bezpłatnie zbadać, wyruszyć na rajd rowerowy, nasze dzieci aktywnie się pobawią. W samo południe rusza VII Lubuski Piknik Zdrowia.

Piknikować będziemy w ośrodku sportu, w Drzonkowie, w niedzielę, 19 czerwca, od 12.00 do 18.00. Impreza promuje zdrowy tryb życia, dlatego organizatorzy proponują zacząć ją też zdrowo i wyjątkowo, bo... rajdem rowerowym. - Spotkajmy się o 11.00, na pl. Bohaterów w Zielonej Górze i razem do-

jedźmy rowerami na piknik - zachęca marszałek Elżbieta Anna Polak, wspólnie ze Stowarzyszeniem Rowerem do Przodu. A już na miejscu, w Drzonkowie, rower będzie można wygrać w konkursie „Paszport Zdrowego Lubuszanina” - nagroda czeka na tych, którzy zbiórą specjalne pieczętki po wizycie na piknikowych stoiskach oraz ułożą najlepsze hasło promujące następny piknik.

Podczas pikniku będzie można skorzystać z bezpłatnych badań i porad. - Zachęcamy Lubuszan do badań profilaktycznych oraz zadbania o zdrowie własne i najbliższych - dodaje marszałek Polak. Na terenie ośrodka zaprezentuje się blisko 60 wystawców: szpitale,

przychodnie, niepubliczne jednostki, NFZ, sanepid, stacja krwiodawstwa, organizacje zajmujące się ochroną zdrowia, doradcy żywieniowi, producenci zdrowej żywności i kosmetyków, kosmetyczki, fryzjerzy.

Dla dzieci i młodzieży przygotowano mnóstwo atrakcji, będą gry, zabawy, konkursy, prezentacje dyscyplin sportowych, występy Domu Harcerzy i Szkoły Tańca Gracja. Na piknik będzie można też dojechać bezpłatnymi autobusami MZK linii nr 30 (pojadą według niedzielnej rozkładu jazdy).

Organizatorzy pikniku: Urząd Marszałkowski, WOSiR w Drzonkowie, Regionalny Ośrodek Polityki Społecznej. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dołącz do nacierzy

Nie bądź żyła, oddaj krew! - tradycyjnie zachęcają nacierze, by dołączyć do nich podczas akcji oddawania krwi. Krwiobus stanie przed siedzibą PGNiG, na parkingu taksówek przy ul. Boh. Westerplatte dziś (piątek, 17 czerwca), w godz. 9.00-13.00. Podczas akcji „Dar krwi na Dzień Dziecka” zaplanowano dodatkowe wydarzenia. Będzie można nauczyć się udzielania pierwszej pomocy z użyciem defibrylatora, sprawdzić się podczas przejścia przez zadymione pomieszczenie - namiot wypełniony teatralnym dymem, będzie można bezpłatnie zmierzyć ciśnienie, porozmawiać o transplantacji i życiu po przeszczepie. O godz. 12.00 odbędzie się uroczyste wręczenie odznak Zasłużony Honorowy Dawca Krwi. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Wystawa po plenerze

Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza dziś (piątek, 17 czerwca) o godz. 17.00 na otwarcie wystawy poplenerowej „Adieu”, będącej pokłosiem spotkań pn. Muskau Art Project. Były to trzyletnie warsztaty plenerowe w Bad Muskau i Łęknicy dla studentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Ich tematem przewodnim było określenie tożsamości miejsca, w trzech różnych płaszczyznach - przestrzennej, społecznej i kulturowej.

Podsumowaniem są wystawy poplenerowe, pierwsza odbywa się w Muskau, druga to prezentacja w MZL, w ramach Galerii Nowy Wiek, całość zwierzy pokaz w warszawskiej ASP. (dsp)

W ZATONIU

Patrzcie w górę!

Już po raz szósty, w Zatoniu, odbędzie się Wiosenny Turniej Latawców. Ta widowiskowa impreza rozpocznie się o 11.00, już w tę sobotę, 18 czerwca, na placu oddziału przedszkolnego. Turniej odbędzie się w dwóch kategoriach: rywalizacji indywidualnej i grupowej (szkół podstawowych), oceniana będzie m.in. budowa latawców, ich kolorystyka i jakość wykonania oraz lot. Jurorzy co roku mają twarde orzechy do zgryzienia - tak oryginalne i zjawiskowe bywają latające konstrukcje. Na zwycięzców czekają puchary, a dla najlepszych 20 uczestników przygotowano też pamiątkowe dyplomy i medale. Imprezę organizuje Stowarzyszenie Nasze Zatonie, współfinansowanie - urząd miasta. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Chicago w bibliotece

Na fotogramach zobaczysz nie tylko architekturę tego amerykańskiego miasta, ale również zainteresowania i obyczaję jego mieszkańców. Wystawę „Chicago” zorganizowała Biblioteka Obcojęzyczna WiMBP im. C. Norwida we współpracy z ambasadą Stanów Zjednoczonych, w ramach programu „Ameryka w twojej bibliotece”. Niezwykłe i zabawne ujęcia można oglądać do końca miesiąca, na parterze (łącznik). W bibliotece obcojęzycznej można też korzystać z E-librari - wyszukać artykuły czy książki w amerykańskich bibliotekach cyfrowych. Znajdziemy tu także wszelkie informacje na temat USA oraz książki po angielsku, dostosowane do różnych poziomów znajomości języka. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Czas pobiegać!

W przyszłą sobotę, 25 czerwca, szykuje się wielka sportowa impreza! Jak co roku, MOSiR zaprasza na festyn sportowo-rekreacyjny „Czas na sport”. Impreza rozpocznie się o 11.00, na parkingu za CRS. Główną atrakcją będą biegi, na które można się zapisywać na stronie www.super-sport.com.pl. Odbędą się one na dwóch dystansach: 5 i 10 km, po leśnych ścieżkach. Przygotowano również trasy dla najmłodszych biegaczy - w wieku przedszkolnym oraz klasy I-IV i V-VI. Zaplanowano też pięciokilometrowy marsz nordic walking oraz turniej koszykówki ulicznej MOSiR Streetball. Start do biegu głównego o 13.00, dzieci zaczynają biegać od 11.30. Turniej Streetball zaczyna się o 10.00 (zapisy od 9.00). (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Napisz wiersz, piosenkę

Możesz przysłać wiersz, ale także tekst piosenki. Zielonogórski Ośrodek Kultury i Stowarzyszenie Jeszcze Żywych Poetów już czekają na prace! Ruszyła IV edycja Ogólnopolskiego Konkursu Literackiego im. Anny German. - Natrzeć się gwiazd i poznać każdy smak... - to wers pochodzący z piosenki „Trzeba się nam pospieszyć”, utworu cudownie wykonywanego przed laty przez Annę German, patronkę zielonogórskiego amfiteatru. Będzie przyswiewać naszemu konkursowi - zapowiadają organizatorzy. Twórcy mogą niezależnie przysłać prace w dwóch kategoriach: wiersze i teksty piosenek. Czas mają do 26 sierpnia br. Rozstrzygnięcie konkursu odbędzie się podczas biesiady słowno-muzycznej w listopadzie br. (dsp)

Zbudujemy sobie taką wieżę

O wieży widokowej na Wzgórzach Piastowskich mówi się od lat. Jednak najnowsza propozycja prezydenta Janusza Kubickiego – Zbudujemy wieżę, do której można się dostać pomostami ponad koronami drzew – zaproponował prezydent i pokazał, jako atrakcję w czeskim Lipnie.

Od kilku miesięcy trwa dyskusja jak, m.in. na rewitalizację, wykorzystać unijne pieniądze uzyskane w ramach Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Pokazywaliśmy w „Łączniku” różne projekty, opisywaliśmy przebieg konsultacji i omawialiśmy je, np. w przypadku Doliny Gęśnika. W planach jest również zagospodarowanie i rewitalizacja Parku Piastowskiego.

- Zastanawiamy się nad tym, czy nie wybudować w Zielonej Górze wieży widokowej. Pomysł jest, tylko czy aby trafiony??? - napisał prezydent Kubicki na swoim profilu na Facebooku, w zeszły piątek. I pokazał dwa zdjęcia wieży widokowej, zbudowanej cztery lata temu, na południu Czech, w miejscowości Lipno. Do wysokości na 40 m wieży prowadzi ścieżka wśród koron drzew.

Wieża z miejsca stała się najbardziej popularnym wątkiem na profilu prezydenta. Do wczoraj polubiło go 530 osób, które zamieściły 183 komentarze.

- Takich wież widokowych, jak w Lipnie, jest w Europie kilka. Pokazałem akurat tę, jako przykład bardzo ciekawego rozwiązania - opowiada prezydent Kubicki. - Na nią może wejść każdy, nawet rodzice z dzieckiem w wózku. Nie ma tutaj żadnych schodów, wind itd. Idziemy długą, drewnianą kładką, która stopniowo wznosi się ponad konary drzew. Możemy ich dotknąć. Wieża wystaje ok. 20 metrów ponad las.

Takie rozwiązanie zastosowali Czesi w Lipnie. To miejscowość położona nad Wełtawą, na południu kraju. Turysty podziwiają piękne widoki na Czeski Las - Szumawy, w oddali widać Alpy. Ścieżka, a właściwie drewniany pomost stopniowo prowadzi z poziomu ziemi na wysokość ok. 24 metrów, gdzie kładka znajduje się już nad koronami drzew. Idąc dalej, po bezpiecznej kładce docieramy na szczyt wieży z punktem widokowym na wysokości 40 m. Na dół możemy wrócić tą samą trasą, zejść po schodach lub zjechać



Oczywiście wieża i kładka nad drzewami mają swoją maskotkę - jest nią lis, który lubi zjeżdżać rurą na dół

najdłuższym w Czechach suchym toboganiem, czyli rurą, w której ślizgamy się jadąc na specjalnej macie. Na samej wieży mamy różne atrakcje, przeszkody, tablice informacyjne. Długość trasy wynosi 675 m. Wieża i kładka stoi na 75 słupach. Trasa jest dostępna dla osób niepełnosprawnych i rodzin z dziećmi w wózkach. Czynna przez cały rok, w miesiącach letnich można z niej korzystać do północy. W nocy jest podświetlona.

Wieża jest jednym z elementów kompleksu rekreacyjno-sportowego. Podobnie będzie w Zielonej Górze.

- Budowa samej wieży nie ma sensu - uważa prezydent Kubicki. - Musi się łączyć, np. z pobliskim minizoo, które chcemy rozbudować. Myślimy o sztucznym stoku narciarskim, parku linowym, placach zabaw itd. Wszystko to ma stworzyć jedną całość. Chodzi o takie racjonalne działania, by w jednym miejscu zgromadzić różne urządzenia i budowle. Wtedy jedna ekipa pracowników będzie opiekować się całością, co wpłynie na koszty utrzymania infrastruktury. Na pewno będę pytał mieszkańców, jakie rozwiązania najbardziej im odpowiadają. Teraz rozmawiamy o wieży. Obiekt oczywiście trzeba będzie przystosować do warunków terenowych Zielonej Góry.

(tc)



Trasa na wieżę ma 675 metrów. Wejdziemy wysoko do góry, nie napotykając po drodze ani jednego schodka

CZY BUDOWA WIEŻY WIDOKOWEJ TO TRAFIONY POMYSŁ?

(fragmenty dyskusji na profilu Janusza Kubickiego)

- Sylwia Łazanowska: - Trafiony jak najbardziej.
- Patrycja Bąba: - Jak najbardziej trafiony pomysł. Jestem za!
- Marlena Rapacewicz: - Super pomysł.
- Michał Melski: - Ale na jakiejś górze.
- Katarzyna Miesiaczyk: - Trafiony, ale gdzieś w Bieszczadach. Uwielbiam naszą Zielonkę, żeby nie było, ale widoki na co, na kominy w Cigacach??? No doooooobra, lasy mamy piękne, to fakt.
- Katarzyna Ćwieczkowska: - Super pomysł.

- Marcin Witkowski: - Na Bawarii, w gminie Hohenau mają coś takiego. Piękna sprawa, ale ma tam uzasadnienie, bo mają bardzo zróżnicowane lasy i wieża służy nie tylko do podziwiania okolicy, ale także samej roślinności. Obcuje się z nią na wysokości koron drzew. Piękne.
- Lesław Barczyński: - Super! Może wilkanowski las?
- Ania Niesyn: - Od razu pomyślałam o tej lokalizacji!
- Jacek Grzelak: - Bardzo dobry, działa Janusz.
- Andreas Lewandowski: - Byłoby extra mieć coś takiego w Zielonej Górze, w naszym kochanym mieście.
- Ania Kozłowska: - Super.
- Michael Ochman: - Może Park Braniborski?
- Paweł Mytlewski: - Bardzo trafiony. Byle nie pomalowano tej wieży na czerwono.
- Leszek Kaźmierczak-Piwko: - Trafiony w 10. Extra. Prawdziwe чудо, z którego będziemy dumni.

- Jacek Jagodziński: - Pomysł jak najbardziej trafiony!!!
- Paulina Kupińska: - Pomysł superowy, fajnie by było mieć coś takiego i na pewno też fajnie dla miasta, bo więcej turystów by nas odwiedziło.
- Monika Marta: - Wspaniały!
- Damian Kowalski: - Żeby nie było jak z planetarium.
- Tomasz Suwaj: - Tak, tak, tak!
- Wiesław Wołyniec: - Kiedyś tę rolę spełniała Wieża Braniborska - z pewnością warto taką atrakcję zrobić, ewentualnie z restauracją na tarasie.
- Małgorzata Stefanowicz: - Pomysł super, tylko lokalizacja?? Musi to być wysoki punkt i dostępny dla ludzi.
- Waldemar Buszyński: - Oczywiście góra tatrzańska.
- Patryk Lewy Lewiński: - Jestem za! Fajny pomysł.
- Monika Sikora: - Rewelacja - bombowy pomysł.
- Tomasz Muraszko: - Bardzo dobry pomysł Panie Prezydencie. Miłego weekendu.

- Krzysztof Chmielnik: - Kretynstwo!!! Może wykorzystać wieżę ratusza jako wieżę widokową. Prościej, taniej, mądrzej.
- Grzegorz Gryncewicz: - Lepiej boisko piłkarskie.
- Paweł Antosik: - Mr. Prezydent pomysł bomba. Tylko musi to być na wypasie tak, aby stała się kolejną wizytówką Zielonej Góry. Moja wyobraźnia już zadziałała, oczywiście. Naprawdę dobry pomysł.
- Ania Szulc: - Rewelacja! Jestem za.
- Tomasz Drużyński: - Wow... чудо. Idealne na piękne nasze Wzgórze Piastowskie. 100 razy ZA!
- Maciej Bordych: - Znajac nasze zielonogórskie realia, skończyłoby się na betonowym koszmarze z betonem wokół i koniecznie drogą dojazdową dla tych, co im się nie chce...
- Wiesia Michalewicz: - Trafiony pomysł.
- Marta Pankowska: - Dla mnie super.
- Beata Borowska: - Super pomysł! Jestem na tak.

widokową! Czemu nie?

zaskoczyła wszystkich. dobry przykład, taką



Wieża widokowa ma ok. 40 m wysokości. Nad korony drzew wystaje ok. 20 m.



W różnych miejscach są dodatkowe atrakcje – zamiast iść główną rampą, możemy „maszerować” po łańcuchach



Na górę bez problemu wjedziemy z dziecięcym wózkiem. Jest szeroko – nikomu nie będziemy blokowali drogi



Na dół zejdziemy tą samą trasą lub możemy wybrać opcję zjazdu w dół rurą, z wykorzystaniem specjalnej maty

Zdjęcia: materiały www.lipnoservis.cz

- Remi Naydeck: - Nie ma gdzie kasy wpakować?
- Agata Narel: - Ile drzew trzeba będzie wyciąć, aby to „cudo” postawić? Kolejny super pomysł, jak z blaszakiem na polance.
- Grzechu Kita: - Najpiękniejsza rzecz w Zielonej Górze by była, prócz Falubazu.
- Jarek Książkiewicz: - W Kisielinie jest, zapraszam.
- Kamil Malinowski: - Jak najbardziej za!
- Pieraś Szybki Lopez: - Dla mnie pomysł super.
- Maciek Kram: - I tak nic z tego nie wyjdzie.
- Agata Ciemnoczołowska: - Doskonale pomysł + single truck i Zielona Góra słynna w całej Polsce.
- Janusz Szutta: - Coś wspaniałego.
- Rafał Galkowski: - Bardzo fajny pomysł!!!!
- Natalia ActiveWomen: - Na pewno trafiony, tylko dobrze wybrać lokalizację trzeba.
- Krzysiek Jack: - Byłoby super, gdyby była taka wieża widokowa.
- Maciej Szukut: - Spoko w tych Czechach, a u nas po co?
- Daniel Jastrzębski: - Bardzo elegancko.
- Judyta Lejwoda: - Fajne! Budować!
- Maciej Mazur: - Byłoby bardzo super. Osobiście myślę, że wilkanowski las lub inne wzniesienie. W połączeniu ze ścieżką rekreacyjną - pieszą i rowerową prowadzącą na wieżę. Tylko kręta i długa niech będzie!
- Jolanta Garda: - Wszyscy, którzy chcą takie coś, niech się złożą i sobie postawią, a następnie utrzymują. Co będziecie podziwiać z tej wieży? Las sosnowy po horyzont albo smog nad miastem! Wejść na wzgórze przy palmiami i macie panoramę miasta. Albo odpalcie mapy google i zobaczcie jak wygląda okolica.
- Robert Marciniak: - Ja marzę o parkingach podziemnych albo nad, by było jak w centrum zaparkować.
- Dawid Lorenz: - Może wystarczy otworzyć dla publiczności wieżę Bismarcka na Wzgórzach Piastowskich?
- Angelika Kulewicz: - Tak, tak, tak, Trzy razy tak!
- Teresa Rupp: - Budować parkingi podziemne w centrum...
- Wiesław Migdałek: - A czemu tylko jedną?
- Jan Kowalski: - Bzdura.
- Piotr Budny: - Odremontować (udostępnic) stare punkty widokowe a zbudować tężnię.
- Krzysztof Pęksa: - Mieszkam na parterze i zazdroścę tym na górnych piętrach wspaniałych widoków na okolicę Zielonej Góry. Popieram pomysł!
- Anna Maria Góralewska-Słońska: - Wieża spacerowa dla zdrowia, jestem za widokiem na Odrę.
- Anna Wierzbička: - Okolice Zielonej Góry są tak piękne, że pomysł trafiony i zasługuje na realizację - powodzenia.
- Gregor Szymek Szymkowiak: - Zajefajny pomysł!!!!
- Kamil Fryzjer: - Dorzucić park linowy, miejsca do ćwiczeń w plenerze i doprowadzić tam ścieżkę rowerową (utwardzona gruntówka wystarczy). Otrzymamy wtedy miejsce na fajne i zdrowe popołudnie.
- Catherine Kate: - Plus ścianka wspinaczkowa!!!
- Małgorzata Zielińska: - Pomysł uważam za bardzo trafiony. Jednak, żeby przyciągnąć turystów, należy obok takiej wieży zbudować coś jeszcze, np. park rozrywki, letni basen zewnętrzny ze sztuczną plażą piaszczystą. Pomysłów wiele... ja byłam na takiej wieży w Lizbonie - rewelacja.
- Tessa Siewierska: - A ja dołożyłabym kawiarenkę.
- Mirosław Materek: - Jako amator fotografii jestem ZA!!!
- Piotrek Piotrek: - Zupełnie nie rozumiem malkontentów! Jest aktywnym wódczem miasta, ma doskonały pomysł, jeśli są pieniądze, to o co chodzi? (...) Polecam dla przykładu pojeździć po dawnych miastach - siedzibach wojewódzkich - czas się zatrzyma! Niezadowoleni weźcie to pod uwagę! Dla ścisłości, 5 lat temu wyprowadziłem się z ZG. Pozdrawiam, niech to piękne miasto i jego okolice nadal tak pięknie się rozwijają.
- Ewelina Krasowska: - Super pomysł. Jestem za.
- Piotr Rudkiewicz: - Oczywiście, pomysł dobry. Tym bardziej, że na terenie miasta jest kilka obiektów, które pełniły taką funkcję, np. Wieża Braniborska, czy budynek z wieżyczką na al. Słowackiego. I równie oczywiście nie ma w mieście miejsca, w którym taka wieża mogłaby powstać bez problemów, protestów itp...
- Monika Nejman: - Super pomysł.
- Andrzej Ciszewski: - Panie prezydencie, w pełni popieram pański pomysł odnośnie tej atrakcji, a druga sprawa, to czekam aż ktoś pomyśli o młodzieży z Zielonej Góry, która chce ćwiczyć tzw. workout. Jestem jednym z nich i są także zawody organizowane w tej dziedzinie sportu i moglibyśmy być naprawdę sportowym miastem.
- Przemek Rybak: - A propos tarasu, to trafionym pomysłem byłby taras na wzgórzach koło wieży Bismarcka, na pewno dużo ludzi by odwiedzało, weźmy przykład z jeziora na Cegielni - na weekend multum tam ludzi.
- Mariola Nahajewska: - Bardziej cieszyłby mnie W KONCU zadbane park pod oknem, niż wieża gdzieś w lesie. Poza tym takie wieże mają sens w górach, gdy z perspektywy można zobaczyć wyjątkowo piękną, niespotykaną rzeźbę terenu. My mamy górkę jedną, więc na co będziemy z niej patrzeć?
- Paweł Maciejewski: - Takie zainteresowanie tematem, że od razu widać czego nam w Zielonej Górze potrzeba. Pomysł świetny.

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30
w Akademickim Radiu Index
tel. 68 326 96 96

Głosować będziemy od sierpnia

W Sulechowie, pierwszy etap tworzenia budżetu obywatelskiego na 2017 r. mają już za sobą. Mieszkańcy zgłosili swoje pomysły na ulepszenie miasta i gminy. Chcą m.in. placów zabaw, siłowni pod chmurką, modernizacji boiska...

Do wyznaczonego terminu, czyli do ostatniego dnia maja, do urzędu wpłynęło 20 wniosków na łączną kwotę ponad 1,4 mln zł. Dla porównania przypomnijmy, że w ubiegłym roku, podczas pierwszej edycji kształtowania budżetu partycypacyjnego, mieszkańcy byli autorami 34 propozycji na łączną kwotę 3,5 mln zł. Z perspektywy liczby obywatelskich pomysłów tegoroczny budżet wydaje się więc znacznie skromniejszy. Nie sprawdziły się w każdym razie „przepowiednie”, że wzorem ubiegłorocznych zwycięzców podąży wielu ośmielonych pomysłodaw-

ców. Bo na przykład, bez obywatelskiej inicjatywy mało prawdopodobne byłoby utwardzenie kostką brukową placu między ulicami Chopina, Licealną i Magazynową (za około 90 tys. zł.), a tak mieszkańcy mają to „czarno na białym”.

Tegorocznym wnioskom wnikliwie przyjrzy się specjalna komisja: czy są prawidłowo wypełnione, czy proponowane inwestycje zlokalizowane są na terenie gminy, czy mieszczą się w regulaminowych kwotach, itp. W ub. r. kwalifikacji z tych i podobnych przyczyn nie przeszło kilkanaście wniosków i ostatecznie pod

CO DALEJ Z BUDŻETEM

- do końca lipca - potrwa weryfikacja wniosków i tworzenie listy inicjatyw
- 16 sierpnia - ruszy głosowanie na zweryfikowane zadania
- 15 września - zakończenie głosowania

głosowanie poddano 20 obywatelskich pomysłów. Dokładnie tyle, ile jest ich w tym roku przed weryfikacją. Gdyby więc w tym roku sy-

tuacja miała się powtórzyć, lista do głosowania byłaby bardzo krótka. Na początku czerwca pierwszy raz zebrała się komisja oceniająca tegoroczne wnioski. - Wiemy, że propozycje dotyczyły i miasta, i gminy, że wśród nich znajdują się wnioski o nowe place zabaw, siłownię zewnętrzną, obudowę śmietnika, oświetlenie bieżni na stadionie, likwidację barier architektonicznych, rewitalizację terenu sportowo-rekreacyjnego, modernizację boiska... - informuje Danuta Jurzak, zastępca burmistrza. Inwestycje, które miałyby zostać zrealizowane w ramach budżetu

obywatelskiego na 2017 r. podzielono na duże i małe. Pierwsze muszą się zmieścić w kwocie od 5 tys. do 20 tys. zł, na drugie można przeznaczyć kwotę od 20 tys. do 100 tys. zł. Nie wiadomo jeszcze, ile jakich znajduje się „w puli”. W każdy razie mieszkańcy będą mogli głosować tylko na jedną inwestycję (dużą lub małą), a ich głosy zostaną zliczone osobno dla obu wymienionych kategorii. Na projektowanie lokalnych wydatków przez mieszkańców, radni przeznaczili w tym roku 500 tys. zł - też mniej aniżeli w pierwszej edycji budżetu obywatelskiego (o

przyczynach pisaliśmy w nr 21 nr „Łącznika” - red.). Może miało to wpływ na ograniczenie obywatelskiej kreatywności? Tak czy siak, kto nie złożył wniosku, ten niczego nie ma do wygrania.

Prace związane z weryfikacją wniosków i tworzeniem listy inicjatyw obywatelskich będą trwały do końca lipca. Termin głosowania na zweryfikowane zadania wyznaczono dopiero na 16 sierpnia-15 września br. W ubiegłym roku najlepsze pomysły wybierało 7.862 mieszkańców gminy. Może wbrew statystycznej konsekwencji, obecna frekwencja będzie większa? (el)

W CZERWIEŃSKU

Nietków jest multimedialny

Mogą tu przyjść dzieci, młodzież i dorośli. Żadnych ograniczeń! Do dyspozycji mieszkańców jest nowa pracownia multimedialna. Od poniedziałku - zajęcia pokazowe.

Nowa pracownia multimedialna w Nietkowie zaprasza! Powstała w Wiejskim Domu Kultury, dzięki kreatywności i zapaściu członków Stowarzyszenia Mieszkańców Nietkowa oraz współfinansowaniu z regionalnego programu wspierania inicjatyw obywatelskich „Trampolina”. Z pomieszczenia i jego moż-

liwości na co dzień mogą korzystać dzieci, młodzież, osoby aktywne zawodowo i osoby starsze. Żadnych ograniczeń!

Natomiast od 20 do 24 czerwca WDK zorganizuje zajęcia pokazowe dla wszystkich, którzy chcą poznać możliwości sprzętu zainstalowanego w pracowni. Zaproszenie kierowane jest szczególnie do osób, które otrzymały komputery od gminy. Pomysłów na funkcjonowanie nowej pracowni już jest sporo. Najbliższe? 16 czerwca, kto chciał, mógł wspólnie kibicować naszej reprezentacji walczącej z drużyną piłkarską Niemiec na Euro 2016. Kolejne wspólne emocje w WDK już 21 czerwca podczas meczu Polska - Ukraina. (el)

W ZABORZE

Będzie żłobek? To zależy od Was!

Chcesz, żeby Twoje dziecko chodziło do żłobka w Zaborze? Takie miejsce powstanie, jeśli zbierze się odpowiednia grupa chętnych.

Na razie to tylko szansa: w Zaborze może powstać żłobek. Nie zależy to od woli radnych, wójta czy pieniędzy w gminnej kasie, lecz od liczby bobasów, które zostałyby do niego zapisane. Od dwóch miesięcy trwają zapisy do żłobka, który jeszcze nie istnieje, ale ruszyć może niebawem. Zapisy są jednocześnie sondażem po-

trzeb mieszkańców. Na razie zgłosiły się tylko dwie mamy, które zainteresowane byłyby zostawianiem swoich pociech w nowych żłobku, podczas gdy one same pójdą do pracy. Czy znajdą się kolejni zainteresowani rodzice? Zapisy w urzędzie, tylko do końca czerwca!

Perspektywa utworzenia prywatnego żłobka dla dzieci z terenu gminy oraz okolic pojawiła się wraz ze zwolnieniem jednej z sal przedszkola „Zielona nutka”. Placówka przeznaczona jest dla 90 dzieci, a częściej do niej 50 przedszkolaków. Jedna z sal, która teraz wieje pustką, pozostaje do dyspozycji dzieci w wieku żłobkowym. (el)

W ZABORZE

Po raz pierwszy dożynki u nas

28 sierpnia szykujcie się na wielkie święto plonów! Gmina Zabór debiutuje w tym roku w roli gospodarza dożynek powiatowych.

Po raz pierwszy w historii gminy dożynki powiatowe odbędą się w Zaborze. Połączone zostaną z dożynkami gminnymi, a ich termin wyznaczono na 28 sierpnia. W ostatnią niedzielę sierpnia władze gminy spodziewają się więc najazdu gości ze wszystkich gmin powiatu zielonogórskiego oraz turystów. - Choć to nasze pierwsze dożynki

powiatowe, nie boimy się nowego wyzwania, damy radę - mówi wójt Robert Sidoruk.

Program święta plonów dopiero powstaje. Jednak wiadomo, że obok tradycyjnych obchodów planowany jest poczęstunek, koncerty, pokazy, zabawa taneczna. Dożynki rozpoczną się o 13.00 mszą św., potem „przeniosą się” do centrum Zaboru. Na prośbę władzy sołectw tegoroczne święto połączone zostanie z turniejem wsi i gmin. Turniej, znany ze sportowych zmagani „na wesoło” i rywalizacji pomiędzy drużynami reprezentującymi „małe ojczyzny”, jak rzadko która impreza integruje lokalne społeczności. (el)

W SULECHOWIE

Dyskusja o regionie

„Strategia a efektywne zarządzanie regionem” to tytuł forum, które odbędzie się w sobotę, 18 czerwca, o 9.00 w sali widowiskowej dawnego zboru. Podczas spotkania poruszone zostaną ważne zagadnienia dotyczące regionu, m.in.: co hamuje rozwój gospodarczy regionu? czy lubuskie ma szansę

liczyć się w kraju? co powoduje wykluczenie społeczne lokalnej społeczności? czy istnieją możliwości rozwoju lubuskiego rynku? Burmistrz Sulechowa oraz Sulechowski Dom Kultury na spotkanie zapraszają wszystkich mieszkańców, przedsiębiorców, liderów lokalnych społeczności, sołtysów, przedstawicieli organizacji pozarządowych, pracowników szkół oraz instytucji. (el)

W ZABORZE

Tarnawa ma asfalt

Wpis internauty na stronie www.ziemialubuska.pl wyglądał tak: „Tarnawa - najlepsza wiocha w okolicy, tylko brakuje drogi!” Otóż od kilku dni wpis jest nieaktualny! W minionym tygodniu odebrano dwa naprawione odcinki dróg gminnych, przebiegających niemal przez samo centrum

Tarnawy. Na istniejącej podbudowie położono asfalt. - Przez wiele lat wioska była pomijana. Teraz, można powiedzieć, Tarnawa już jest w asfalcie - mówi wójt Robert Sidoruk. Urzędnicy zadowoleni są też z firmy. Podobno ludzie pracowali od 6.00 do 19.00. Szok - mówią w gminie. Prace mogły trwać do 30 czerwca, zakończyły się w połowie miesiąca. Remontowane odcinki miały razem 1 km. (el)

W SULECHOWIE

Chłopaki na medal

Ogromny sukces chłopców ze Szkoły Podstawowej nr 3, trenujących siatkę pod okiem trenera Mieczysława Puchalskiego! Drużyna zdobyła wicemistrzostwo Polski w sezonie 2015/2016 w minisiatkówce chłopców, podczas majowego Ogólnopolskiego Finału Igrzysk

Młodzieży Szkolnej w piłce siatkowej w Głuchołazach. To nie wszystko: indywidualny sukces odniósł Janek Jasiński, którego okrzyknięto najlepszym zawodnikiem. Mistrzowska ekipa zwyciężyła z Sulechovem tylko jednym punktem. W igrzyskach walczyły drużyny siatkarzy z wszystkich województw. Zdobywcom srebra sukcesu pogratulował burmistrz, wręczając nagrody. (el)

Zabawa, piknik i projektowanie parku

Lubimy się bawić, lubimy piec kielbaski na ognisku, lubimy przy okazji porozmawiać o zagospodarowaniu najbliższego otoczenia. Za nami piknik na Jędrzychowie.

- Jesteśmy bardzo zadowoleni. Przyszło dużo sąsiadów, wielu mieszkańców Jędrzychowa. Chcemy stworzyć park, który będzie miejscem spotkań - ocenia Liliana Kleinert z Grupy Inicjatywy Lokalnej Jędrzychów. GIL była jednym z organizatorów sobotniego festynu.

A festyny stały się w Zielonej Górze modne. Festyny konsultacyjne powiązane

chcielibyśmy, żeby powstało od nowa, a co zachować. W ten sposób wybierano najlepsze pomysły do zagospodarowania placu zabaw przy ul. Chmielnej (w realizacji), terenu wokół Wieży Braniborskiej (wyniki będą prezentowane na czerwcowej sesji rady miejskiej), czy Doliny Gęsniaka (trwają prace nad sporządzeniem programu funkcjonalno-użytkowego).

- O zagospodarowaniu terenu przy ul. Goździkowej rozmawialiśmy w urzędzie już w zeszłym roku. Teraz zrobiliśmy kolejny krok, czyli zebraliśmy życzenia mieszkańców. Mieszkańcy rysowali, wycinali, pisali i opowiadali jak widzą zagospodarowanie zielonego terenu na naszym osiedlu - opowiada L. Kleinert. - Myślę, że po wakacjach zorganizujemy w szkole spotkanie, na którym zaprezentujemy, co z tymi pomysłami zrobili architekci.

Mieszkańcom zależy na tym, by okolica została enklawą zieleni. Nie oczekują wielkich inwestycji, wycianiania drzew itd. (tc)



300
Tyle kielbasek upieczono

120
Tyle wafelków zjedzono

z różnymi formami warsztatów bottom-up. Krótko mówiąc: przychodzimy się pobawić, odpocząć, ale również przy okazji możemy porozmawiać o tym, jak zmienić naszą okolicę. Co

Dr Agnieszka Opalińska prowadziła warsztaty bottom-up:

- Planowaliśmy zrobić cztery planszowe warianty zagospodarowania terenu. Powstało osiem. To wynik dyskusji, rozmów i wspólnego rysowania. Kolejny raz widać, że zielonogórzanie chcą rozmawiać i współdecydować jak ma wyglądać nasze miasto, osiedle. To efekt nowego, miejskiego stylu życia. Na Jędrzychowie mieszka dużo młodych ludzi z dziećmi, którzy zwracają uwagę na ekologię, przyrodę, aktywny styl życia. Wyraźnie widać, że preferują zachowanie zieleni z elementami małej architektury. Nie ma mowy, by np. wycinać drzewa pod budowę dużego boiska. Raczej chodzi o miejsce spotkań, np. ognisko. Powinno być miejsce do ćwiczeń jogi, miejsce dla dzieci do jeżdżenia na rowerach czy łyżworolkach. Teren powinien być dostępny z wielu stron. Powinny powstać ścieżki, ale nie drogi. Często padały uwagi, że nie może to być wysypisko śmieci, jak teraz. Teraz te postulaty opracuje dwoje architektów krajobrazu - Olga i Arkadiusz Linkowscy. Gdy będą gotowi, wrócimy do konsultacji z mieszkańcami.



SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 172

Najlepiej patrzeć z góry

Nie ma co udawać – lubię się wdrapywać na różne wieże. Fajnie jest popatrzeć na świat z góry. Szkoda, że w większość takich miejsc trudno się dostać.

- Czyżniewski! Wybierasz się na wieżę? To najpierw umyj patelnię, a później zmień ubranie, bo na pewno wrócisz umorusany - moja żona dobrze wie, czym kończą się eskapady w zakamarkach starych budowli.

Prezydent Kubicki zaproponował, by na Wzgórzach Piastowskich zbudować wieżę widokową, taką wystającą ponad las.

- Widziałeś kiedyś z Wieży Bismarcka Wilkanowa? - zapytał mnie podstępnie.

Za diabła nie! Mam pecha, ile razy pojedę do Wilkanowa i uda mi się dostać na górę, to nigdy nie ma takiej pogody, by patrzeć hen, hen w dal. Na przykład na Śnieżkę. A można ją stąd dostrzec przy dobrej pogodzie. Tylko jak zgrać dobrą pogodę z wejściem na zazwyczaj niedostępną wieżę, służącą głównie leśnikom za dostrzegalnię?

Prezydent Kubicki nie jest pierwszym, który chce stawiać wieże do oglądania okolic. Pisałem o tym w 161. odcinku spacerownika, przy okazji Wieży Braniborskiej. Wieża powstała w 1860 r. Podczas pikniku, stała do niej wielka kolejka chętnych do popatrzenia na miasto z góry.

Grünbergczycy mieli kiedyś niezłego hopla na punkcie... punktów widokowych. Uznali, że najlepiej patrzeć na miasto z otaczających je wzgórz.

- Zbudujmy tutaj wielką promenadę od Wieży Braniborskiej do... - planował Albert Severin. To znamienita postać. W 1888 r. został pierwszym miejskim architektem. To jemu zawdzięczamy powstanie parku miejskiego na Wzgórzach Piastowskich. Park miał być fragmentem wielkiego ciągu spacerowego. Początek przy Wieży Braniborskiej, koniec na wzgórzu koło Wilkanowa. Wieża z czerwonej cegły była gotowa w cztery miesiące. 23 sierpnia 1902 r. widzowie mogli podziwiać okolicę. A skąd nazwa Wieża Bismarcka? Po śmierci żelaznego kanclerza, w 1898 r., Niemcy opanowała mania stawiania pamiątkowych wież widokowych. Wzorowały się one na grobowcu króla Ostrogotów, Teodoryka Wielkiego, w Rawennie. Ta moda dotarła również do Zielonej Góry.

Wieża, chociaż sporo oddalona od miasta, była często odwiedzana przez zielonogórczyków. Powstał przy niej nawet letni ogródek. Może nie była to wyszukana knaj-



Widok na ratusz z wieży kościoła Matki Bożej Częstochowskiej. Ok. 1910 r. Nad dzisiejszym USC jest jeszcze płaski dach. Ze zbiorów Grzegorza i Krzysztofa Biszczyńskich



Wieża Bismarcka powstała w 1902 r. Ze zbiorów Przemysława Karwowskiego



Kościół Matki Bożej Częstochowskiej i elżbietanki widziane z wieży ratuszowej Ze zbiorów Marka Szymaniaka



Letnia knajpka przy Wieży Bismarcka

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza

pa, ale piwo można było tutaj legalnie wypić.

I tak wędrujący z Wieży Bismarcka turysta natrafił najpierw na restaurację Wilhelma Bogdana „Wzgórze Piastowskie” (dzisiaj siedziba biskupa), z której do momentu wyrośnięcia parku można było podziwiać okolicę. Komu park przeszkadzał, szedł na pobliskie Wzgórze Augusta, czyli restaurację nieopodal dzisiejszego liceum przy Kilińskiego, tam zainstalowano taras widokowy. Kolejny punkt widokowy to al. Słowackiego.

Zostawmy turystów. Popatrzmy co robili producenci pocztówek? Ci wchodzili tam, gdzie turyści nie byli wpuszczani - na wieżę ratusza i okolicznych kościołów. Dlaczego były niedostępne?

Z tych samych powodów co i dzisiaj - jest tam ciasno i niebezpiecznie. Aby wejść na wieżę ratusza trzeba przejść przez... zegar. Cyferblaty mamy z czterech stron wieży, a osoba idąca w górę musi przejść pomiędzy wałkami, na których zamocowane są wskazówki. Na górę zmieści się tylko kilka osób. Miejsce w zasadzie jest dla jednej osoby - strażaka obserwującego miasto z góry. Nawet miał tutaj piecyk, tzw. kożę.

Co widać z tego miejsca? Głównie dachy okolicznych domów. Pewnie dlatego mamy niewiele starych pocztówek robionych z tego punktu. Zdecydowanie ciekawsze ujęcia były robione z wież pobliskich kościołów. Jednak, żeby wejść na górę np. w kościele pw. św. Jądwigi, trzeba przejść przez zakrystię.

Dlaczego widok z kościoła był ciekawszy? Gdy patrzmy na zdjęcia robione z tego miejsca, odpowiedź nasuwa się sama - to ciekawsze ujęcia, gdzie głównym obiektem jest ratusz. Tu prezentujemy pocztówkę zrobioną na początku XX wieku. Przed 1925 r., kiedy to w dawnym USC przybyło piętro i spadł dach. W tym samym roku zbudowano charakterystyczny dom z podcieniami przy ul. Pod Filarami.

Popatrzcie na to zdjęcie uważnie. Na ścianie szczytowej widać imitację okien. Tam kiedyś kończył się ratusz. Możecie to sprawdzić wchodząc do środka budynku przez drzwi prowadzące do sali posiedzeń rady miejskiej. Stara, średniowieczna ściana została wyeksponowana z dużym pietyzmem. To jedno z najciekawszych miejsc w śródmieściu.

Tomasz Czyżniewski